

Edward Jakiel

Modlitwy przy konających w polskich modlitewnikach rzymskokatolickich XIX wieku

Język - Szkoła - Religia 8/1, 133-146

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edward Jakiel
Uniwersytet Gdański

MODLITWY PRZY KONAJĄCYCH W POLSKICH MODLITEWNIKACH RZYMSKOKATOLICKICH XIX WIEKU

Źródła liturgiczne i układy modlitewne

Uwagi wstępne

Modlitwa towarzyszy chrześcijaninowi od początku jego życia do zgonu. Dawniejsza, a szczególnie w wieku XIX pobożność rzymskokatolicka¹ obfitowała w najrozmaitsze modlitwy i bogactwo nabożeństw, przeznaczanych do praktykowania w wielu różnych sytuacjach. Jednym z przejawów ówczesnej kultury i praktyki religijnej były modlitwy towarzyszące osobom umierającym. Można mówić o całym ciągu modlitw, ułożonych albo wedle rytuałów, albo wedle koncepcji redaktora konkretnego modlitewnika, a stanowiących aktywną asystencję modlącej się wspólnoty przez cały czas agonii i zaraz po śmierci. Zachęcano zresztą do praktykowania tej formy aktywności i posługi modlitewnej:

Gdy się zbliża konanie chorego, a potem i w jego konaniu, rodzina i domownicy powinni całą siłą zapanować nad uczuciem żalu, nie oddawać się płaczowi i rozpaczom bezpożytecznej dla umierającego, ale właśnie z uczuciem przywiązania i miłości! w tak okropnej i stanowczej chwili nieść mu jak największą duchową pomoc przez wspólne modlitwy głośno odmawiane [...]. Jedna modlitwa w chwili konania bywa niekiedy duszy więcej pożyteczna jak potem długie nabożeństwa. Nie zaniedbujmy więc tego, zbierajmy się nawet jako sąsiedzi na wspólną modlitwę przy konającym².

¹ Praktyka modlitewnego czuwania przy konającym jest znana nie tylko w środowisku rzymskokatolickim. Spotykamy się z nią też np. w środowisku protestanckim. Przykładem może być modlitewnik ks. Pawła Twardego z XVIII wieku, w którym mamy modlitwę chorego (autowstawiennicza), ale też dwa inne utwory religijne: *Pieśń przy skonaniu chrześcijanina* oraz *Modlitwa chrześcijanów przy łożu konającego stojących*. Zob.: *Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina...*, Brzeg 1778.

² W. Tarcz., *Nabożeństwo żałobne za Dusze zmarłych z dodatkiem modłów w chorobie, przy konających i o śmierć szczęśliwą*, wyd. 2 popr., Łowicz 1912, s. 283–284. Dodawał

Modlitwy przy/za³ konających mają swoją bardzo długą tradycję liturgiczną i są głęboko osadzone w teologicznej refleksji eschatologicznej. Stanowią ważny element uzupełniający posługę sakramentalną (sakrament chorych). Te jednak aspekty nie będą przedmiotem przedstawianych tu badań. Niniejsze uwagi nie są oczywiście studium teologicznym, nie mają też charakteru czysto liturgicznego, ale są owocem badań i przemyśleń związanych z polską tradycją dewocyjną XIX wieku. Przyjrzymy się przedmiotowym modlitwom jako formom **religijnej literatury użytkowej**. Uwzględnia ona nie tylko urzędowo zatwierdzone teksty liturgiczne i sakramentalne, ale też – co chcę tu szczególnie podkreślić – ich różnego rodzaju i zakresu modyfikacje oraz teksty wyrosłe z *pobożności ludowej*, a więc pozaliturgicznej, wynikającej z obrzędowości lokalnej społeczności kościelnej, wyrosłej na bazie liturgii Kościoła, ale posiadającej swój odmienny charakter. Innymi słowy, utwory religijne o charakterze modlitewnym, mające ściśle określone zadanie, są reprezentatywnym zespołem tekstów, charakterystycznych dla religijnej literatury użytkowej. Ich pragmatyczne zastosowanie w określonej sytuacji, celowość i odpowiednie nasycenie kulturowe sprawiają, że są one przedmiotem badania literaturoznawczego, z odpowiednio do tego dostosowanym instrumentarium teologiczno-liturgicznym.

Rytuały

Potrydenckie rytuały (a nie tylko powstałe w wyniku reformy liturgii inspirowanej soborem watykańskim II) zawierają liturgię sakramentalną, ale też modlitwy i czuwania przy konającym. To one właśnie były jednym ze źródeł modlitw, jakie potem podjęła i rozwinęła *ludowa pobożność*. Współczesne modlitwy przy konających uwzględniają w mniejszym lub większym stopniu tę tradycję religijną. W ich omówieniu ks. Czesław Krakowiak zwraca uwagę na tradycyjne trzy rodzaje form czuwania modlitewnego przy konającym (wezwania inspirowane tekstami biblijnymi, lektura fragmentów *Pisma Świętego* i *Litania do Wszystkich Świętych*⁴). Ten zbiór uzupełniają modlitwy posiadające wielowiekową tradycję (*Proficiscere anima christiana...*, *Commendo te...* czy

też w przypisie autor taką uwagę: „Gdy już potrzebna jest cisza i spokojność, aby nic mu nie przeszkadzało w konaniu, można modlić się w drugim pokoju” (tamże, s. 283).

³ Modlitwy za konających są krótkie, przeznaczone do odmawiania w dowolnym czasie za nie skonkretyzowaną osobę. Modlitwy przy konających przeznaczone są do praktyki w określonej sytuacji agonii. Uzasadnienie teologiczne tego rozróżnienia, zob. w niżej cytowanym artykule ks. Czesława Krakowiaka.

⁴ W dziewiętnastowiecznych rytuałach, a za nimi w modlitewnikach, mamy pewnego rodzaju wersję tej modlitwy, znacznie krótszą, o nieco innych też wezwaniach i tytułowaną *Litania za konających*.

antyfona maryjna *Salve Regina* – jedna z tzw. wielkich antyfon). W rezultacie otrzymujemy rodzaj modlitewnego czuwania przy umierającej osobie, przedłużającego niejako liturgiczną modlitwę Kościoła i jego posługę sakramentalną. I jak konkluduje przywołany autor studium liturgicznego:

Wspólną cechą charakterystyczną tekstów biblijnych i modlitw przy konających jest to, że wyrażają mocną nadzieję chrześcijańską i wiarę w życie przyszłe oraz chwałę zmartwychwstania. Dzięki temu nie tylko pomagają i towarzyszą przechodzącym już do wieczności, ale także mają duże znaczenie dla żyjących, którzy czerpią z nich pociechę i uczą się paschalnego znaczenia chrześcijańskiej śmierci⁵.

Dziewiętnastowieczne polskie rytuały zawierały zespół modlitw przy osobie konającej, tworząc coś w rodzaju nabożeństwa wstawienniczo-pokutnego, połączonego z anamnezą biblijną i rozważaniami duchowymi. A te ostatnie były czymś charakterystycznym na przykład dla nabożeństw majowych, czerwcowych i październikowych⁶, które w XIX wieku coraz większą na ziemiach polskich zdobywały popularność. W rytuałach łączono kompozycyjnie modlitwy przy konających z rytmem sakramentu namaszczenia chorych. Po nich następowały modlitwy za zmarłych, w tym też egzekwia. Zaraz po *Sacramentum extreme unctionis* (sakrament ostatniego namaszczenia) pomieszczane były *De visitatione et cura infirmorum*. Te ostatnie, co dzisiaj raczej nie jest praktykowane (albo tylko w hospicjach), zakładały wstawienniczą modlitwę wspólnoty parafialnej, której przewodniczył proboszcz. Ten model eklezjalnej, wspólnotowej modlitwy przejęły modlitewniki, tak to przynajmniej widoczne jest w dziewiętnastowiecznych drukach dewocyjnych. W zawartych tam objaśnieniach (odpowiednikach rubrycel w księgach liturgicznych) wyraźnie się ten model odtwarza, gdzie każe się odpowiedniej osobie przewodniczyć oraz czynić gesty i znaki z wykorzystaniem paramentów (gromnicy, krzyża) i dokonywać aspersioni człowieka pozostającego w agonii. Stwarzało to sytuację substytutu egzorcyzmu i prolongować miało akty liturgiczno-sakramentalne, wspierające umierającego, w przestrzeni modlitewnej, praktykującej *pia exercitia*.

W ramach *Visitatione et cura infirmorum* rytuały zawierały regułę i obrządek, to jest: *Modus juvandi morientes* (czasami o tytule *Modus applicandi indulgentias moribundis*) oraz *Ordo commendationis animae*. Ten ostatni stanowił właściwy zbiór asystencji modlitewnej. Zawierał on litanie, przenicowane oracjami fragmenty *Ewangelii św. Jana* (pasja i zmartwychwstanie) oraz *Psalm 117 i 118*, ale różnie się te modlitwy kształtowały i nie zawsze wszystkie występowały

⁵ Ks. Cz. Krakowiak, *Modlitwy przy konających w rytuale „Sakramenty Chorych”*, „Liturgia Sacra” 13:2007, nr 1, s. 101.

⁶ Np.: *Nabożeństwo majowe i Różańcowe z dodatkiem pieśni o Najświętszej Pannie Maryi*, Poznań 1902; *Nabożeństwo majowe czyli miesiąc Maj poświęcony ku czci Boga Rodzicy Najświętszej Pannie Maryi Niepokalanego Poczęcia*, Bochnia 1859.

w jakimś konkretnym rytuale. W pięciu (wybranych tu dla reprezentowania różnych regionów kraju i tradycji rytualnych) dziewiętnastowiecznych⁷ rytuałach polskich mamy cztery części (zespoły) modlitw w sytuacji agonii i śmierci. Część pierwsza to *De visitatione et cura infirmorum*. Najbogaciej tę część wspólnotowo-eklezyjalnej modlitwy-rozważania mamy w rytuale pelplińskim. Składa się ona z sześciu części, z których każda (oprócz pierwszej) zawiera *Psalm* oraz fragment z wybranej *Ewangelii*, zwieńczone oracją wstawienniczą za chorego. Odpowiednio więc będziemy mieli:

- 1) Pozdrowienie, aspersion, modlitwę wstępną;
- 2) Ps 6, Mt 8,5-13 z oracją;
- 3) Ps 15, Mk 16,14-18 z oracją;
- 4) Ps 14, Łk 4,38-40 z oracją;
- 5) PS 85, J 5,1-14 z oracją;
- 6) Ps 90 z oracją⁸.

Z tego tylko część pierwsza i szósta (ale bez Ps 90) znalazła się w rytuale krakowskim z 1836 roku⁹. Z kolei dwa inne rytuały dziewiętnastowieczne, które tutaj uwzględniam, tj. wileński¹⁰ i warszawski¹¹, posiadały jedynie część pierwszą, jednakże nieco zmodyfikowaną. Z kolei rytuał wrocławski¹² nie zawierał tej części wcale. Zabrakło tych modlitw w diecezjalnym rytuale, ponieważ w największej podówczas diecezji, w której sporą społeczność stanowili Polacy (Śląsk, obecne rubieże zachodnie i Pomorze), nie praktykowano takiej pobożności.

Część drugą obrzędu związanego z chorobą, agonią i śmiercią stanowił zespół modlitw, tytułowanych *Modus juvandi morientes*. Jest to praktyka modlitewnego czuwania przy konającym, zawierająca:

- 1) *Benedictio Apostolica*;
- 2) *Afekty nabożne*;
- 3) *Pocałowanie ran*;
- 4) *Akty cnót*;
- 5) *Akty w skonaniu*.

⁷ Najbogatszy repertuar modlitw, zawierający wszystkie części modlitw przy konających z modlitwami za zmarłych zawierały wcześniejsze rytuały, w tym np. krakowski z 1725, wedle dyrektyw synodu piotrkowskiego (*Rituale sacramentorum ac aliarum ecclesiae caeremoniarum ex decreto synodi provinc. petric. ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae usum Premissum Superiorum reimpressum*).

⁸ Zob.: *Rituale culmense romano accommodatum*, Pelplin 1850.

⁹ Zob.: *Rituale sacramentorum ac aliarum ecclesiae caeremoniarum ex rituali synodi petricoviensis depromptum insuper demo aliquibus auctum*, Kraków 1836.

¹⁰ *Rituale sacramentorum ac aliarum Ecclesie romano-catholicae caeremoniarum...*, Wilno 1864.

¹¹ *Rituale sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum ex rituali synodi provincialis petricoviensis depromptum insuper aliquibus auctum*, Warszawa 1824.

¹² *Rituale vratislaviense romano accommodatum*, Wrocław 1847.

I w tym przypadku wszystkie wymienione części posiadał rytuał pelpliński, ale też znalazły się one w rytuale wileńskim i warszawskim. Najuboższy pod tym względem był rytuał krakowski oraz wrocławski. Wszystkie one posiadały błogosławieństwo apostołskie, ale te ostatnie nie miały już pozostałych modlitw. Druga z wymienionych tu pozycji, *Afekty nabożne*, to zespół wezwań wstawienniczo-błagalnych o różnym adresie (Jezus, wybrani święci). Z kolei *Pocalowanie ran* to krótki obrzęd, w którym podaje się konającemu do ucałowania krucyfiks w celu uczczenia ran Ukrzyżowanego. Ten symboliczny gest w połączeniu z wcześniejszym słuchaniem i rozpamiętywaniem męki Chrystusa miał dawać umierającemu poczucie bezpieczeństwa poprzez uświadomienie współuczestniczenia w cierpieniu ze Zbawicielem i przyjęciu paschalnego charakteru jego własnej śmierci, zanurzonej w zbawczej męce Jezusa. Wątek doloryczny zresztą stanowi zasadniczy temat rozważań i modlitw przy chorych i konających. *Akty cnót* zaś to krótkie, nieco tylko w stosunku do katechizmowej wersji wyrażenie deklaracyjne o znaczeniu modlitewnym kardynalnych cnót: wiary, nadziei i miłości wraz z *Aktem żalu*. Ostatnia z modlitw to *Akty w skonaniu*, które zawierają wyznanie wiary i miłości do Boga, wyrażają skruchę i błagania wstawiennicze do Jezusa, Maryi i zawierają wezwanie aniołów. Są one sformułowane w pierwszej osobie, ale zakładano, że w imieniu konającego może je wypowiadać przewodniczący modlitw. Ta pełna dramatyzmu modlitwa kończy modlitwy przy konającym.

Dalej rytuały podawały *Ordo commendationis animae*. Ta część miała już charakter duchowo-teologiczny, odchodząc od wątku egzystencjalnego. Nie posiada jej rytuał wrocławski, a warszawski i wileński mają zmodyfikowanych pięć modlitw, które potem znajdują się w niektórych modlitewnikach. Rytuał krakowski zaś w tym miejscu podaje jedynie *Psalm 130*, rozpoczynający się od słów „De profundis...”. Najbogatszy repertuar modlitw ma rytuał pelpliński. Rozpoczyna tę część *Litania za konających*, potem następuje pięć modlitw wstawienniczych, czytana jest pasja według Jana, a dalej oracja, *Psalm 117* i *118*. Na końcu zamieszczone zostały jeszcze trzy modlitwy wstawiennicze, które w zasadzie zamykały czas modlitewnego czuwania przy konającym.

W trakcie umierania, *In expiratione* (jakkolwiek rozumiano ten moment), zalecano odśpiewanie antyfony *In paradisum deducant te Angeli...*. Potem były *egzekwie*, z zaniechanym we współczesnej liturgii pogrzebowej o lirycznym temacie muzycznym *responsorium Libera me, Domine, de morte aeterna...*

Układy i zbiory modlitw

Z przypomnianych tu pokrótce modlitw i praktyk pobożności, przeznaczonych do odbywania przy konających, wiele znalazło się w modlitewnikach. Modlitew-

niki zaś, jako antologie modlitw, różnego rodzaju nabożeństw, czytań i porad duchowych oraz pieśni religijnych w różnym stopniu ilościowym i jakościowym zamieszczone mają modlitewne czuwania przy konających. Wiele z nich w ogóle takich modlitw nie zawiera. Innych autorzy zamieścili zaledwie kilka modlitw wstawienniczych, czasami tylko za, a nie przy konających, a więc nie mających zastosowania w konkretnej sytuacji, gdy ktoś umierał. Modlitwy zaś przy konających lokalizowano najczęściej w zbiorach modlitw na różne okoliczności życia, co w sposób oczywisty wynikało z logiki układu całości modlitewnika. Osobliwością jest zamieszczenie modlitw za konających w określonym kontekście kultycznym, jak to dzieje się w pośmiertnie wydany modlitewniku ks. Karola Antoniewicza, to jest *Książce do nabożeństwa o. Karola Antoniewicza T.J. Dzieło pośmiertnie zebrane z pism Autora* (Kraków 1883). Tam krótka modlitwa¹³ z odpustem jej przypisanym przez Piusa IX oraz duchowym uzasadnieniem (*Pobudki*) praktykowania, została wpisana w *Nabożeństwo do Serca Jezusowego, za konających*¹⁴. Nigdzie zresztą indziej, w żadnym swym modlitewniku lub wydaniu o tym charakterze ks. Antoniewicz nie zamieszczał modlitw przy i za konających.

Modlitwy przy konających miały swój rytuał, dramaturgię i przybierały różne formy, ale w poszczególnych modlitewnikach znajdowały się w różnym zakresie i układzie. Każdy autor, który układał ten zespół modlitw i praktyk religijnych, stawiał swemu dziełku inne cele, posiadał inną wiedzę i rozeznanie oraz znał inne, środowiskowe zwyczaje, które na zasadzie *pia exercitia* funkcjonowały w lokalnej wspólnotce kościelnej. Stąd też w różnych modlitewnikach to modlitewne czwanie miało odmienny układ, zawierało inne treści i modlitwy, na co innego kładło nacisk. Epizodycznie wybrane, pojedyncze na ogół, modlitwy przy konających pojawiały się w niemal wszystkich dziewiętnastowiecznych modlitewnikach katolickich, chociaż zdarzały się modlitewniki, które tych modlitw nie zawierały¹⁵, a najwyraźniejszym śladem obecności tematu śmierci były

¹³ Modlitwę tę zamieściła np. na końcu luźno ze sobą tematycznie powiązanych modlitw Cecylia Plater-Zyberkówna (*Życie katolickie. Książka do nabożeństwa i rozmyślenia w dwóch częściach*. Cz. I, wyd. dla kobiet, Warszawa 1891).

¹⁴ Nie pojawia się jednak ta modlitwa za konających z Piusowym odpustem w innych konfiguracjach, związanych z kultem Serca Jezusowego, jak choćby w najbardziej dla tego kultu w Polsce charakterystycznym, wielokrotnie wznawianym modlitewniku ks. Michała Mycielskiego, krajowego koordynatora i duchownego opiekuna Apostolstwa Serca Jezusowego, tj. *Zbiorku modlitw dla członków Apostolstwa Serca Jezusowego*, wydawanego od 1876 roku.

¹⁵ Nie ma przedmiotowych modlitw w określonych typach modlitewników, jak: dla dzieci i młodzieży (np. *Anioł Stróż. Książka do nabożeństwa dla katolickiej młodzieży*, Nowy Sącz 1885), wyspecjalizowanych, o określonym profilu kultycznym (np.: *Przewodnik zbawiennej drogą modlitw, czytania i rozmyślenia duchownego do życia cnotliwego prowadzący i w nabożeństwie do Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi Panny*

zbiory modlitw za zmarłych i modlitwy (w tym też litanie) do św. Barbary, jako patronki dobrej śmierci. Zresztą to nabożeństwo do Świętej zostało zamieszczone w jednym z modlitewników po części modlitw przy konającym, które połączono z modlitwami o dobrą śmierć właśnie¹⁶. Najczęściej jednak były to krótkie zespoły modlitw, odwzorowanych lub sparafrazowanych z rytuałów. Składały się one z wybranych kilku krótkich modlitw do odmawiania w czasie agonii i wreszcie modlitwy lub kilku modlitw po skonaniu, nie był więc to obrzęd długi, ograniczony do modlitewnego czuwania w ostatniej już fazie życia, widocznej agonii, kiedy w zasadzie jedynie osoby drugie, już bez świadomego udziału konającego, wspierały go modlitwą¹⁷. Najczęściej był to zespół trzech modlitw, występujących zawsze razem, jedna po drugiej, tj.: *Panie Jezu Chryste, Królu miłosierdzia...*, *Panie Jezu Chryste, Wybawicielu świata...* i *Święta Maryjo, błogosławiona Matko Boska...*. Obok zamieszczano różnie zlokalizowaną *Litanie za konających*¹⁸ albo poprzedzano je aktami, rozpoczynającymi się od słów wyznania, *Wierzę w Boga...*, które miały charakter deklaracji wiary konającego w zasadnicze prawdy wiary, wyrażone aktem wiary, nadziei, miłości i żalu, albo tylko wybranych z nich (lub podanych w wersji skróconej)¹⁹. Na tym repertuar mniejszych układów modlitw się nie kończył. Inne połączenie jeszcze znajdzie-

zbawienie duszy zapewniający, Piekary 1854 albo *Droga do nieba, czyli rozpamiętywanie męki P. Jezusowej i innych tajemnic św. w pobożnej pielgrzymce po Kalwarii przy mieście Wejherowie z przydatkiem niektórych pieśni i modlitw nabożnych*, wyd. 5, Pelplin 1866) oraz wydawnictwach skupionych na pieśniach z mniej obecnym elementem nabożeństw (kancjonały, śpiewniki, jak np. *Śpiewnik kościelny i domowy wraz z książką do nabożeństwa*, Częstochowa 1909). Czasami jednak zamieszczano różnorodnie dobierane i zestawiane modlitwy o dobrą śmierć, przybierające niekiedy większe rozmiary z dodatkiem symbolicznych gestów. Tak jest np. w kilkanaście razy wznawianym (w tym też w XIX w) i szczególnie popularnym w diecezji warmińskiej modlitewniku z połowy XVIII w: *Wybór modlitw przy różańcowym nabożeństwie i krótkim katechizmie na chwałę większą Boską Najświętszej Panny Maryi wysławienie* (np. wyd. 15 z 1850 r., wydane w Kwidzynie). Mamy tu cykl zatytułowany *Sposoby otrzymania dobrej śmierci*.

¹⁶ Zob.: *Skarbiec nabożeństwa chrześcijańskiego na wszystkie uroczystości ułożony według nauki kościoła świętego rzymsko-katolickiego przez OO Marka i Prokopa*, Lwów 1876.

¹⁷ Znajdujemy też przykład zamieszczenia jednej tylko modlitwy, a mianowicie *Aktów które się przy konającym głosem mówić mogą, aby je myślą wymawiali*, jak to ma miejsce w jednym z modlitewników, wydanych w Nowym Sączu w 1859 roku, tj. *Książka do nabożeństwa czyli wybór modlitw i pieśni nabożnych na chwałę Boga i Świętych Jego zebrany i do druku podany*.

¹⁸ Np. ks. Ad. Plask, *Książka do nabożeństwa dla młodzieży i dorosłych*, Wilno 1880.

¹⁹ Zob. np. *Officium prawowierneho katolika zatrudniające przez różne modlitwy i afekta serce i myśli jego codziennie o Bogu, w celu uprawiania, uwielbienia i uczczenia niewysłowionej Opatrzności Jego, jako też przedłożenia Mu potrzeb, złożenia najpokorniej-*

my np. w opracowaniu ks. Josepha Akermana (w przekładzie ks. Waleriana Serwatowskiego), gdzie mamy jedynie dwie modlitwy: *Polecamy Ci, Panie, duszę...* oraz krótszą wersję *Litanii za konających*²⁰. Niewiele też modlitw przy konających podawało wydanie tarnowskie *Modlitw za konających* (1859), gdzie mamy oprócz wspomnianej triady modlitewnej dwie jeszcze modlitwy wstawienne: *Przyjmij Panie...* oraz *Nie racz Panie pamiętać...*²¹.

Rzadziej zdarzały się bardziej rozbudowane modlitwy przy konających, preradzające się w rodzaj nabożeństwa wstawienniczego, kontynuującego zasadnicze działania sakramentalne i podtrzymując je (niejako utrwalając skutki duchowe – soteriologiczne) poprzez gesty i paraliturgiczne *actio*. Ważnym i teologicznie zwłaszcza przejrzystym wyrazem było zamieszczenie przedmiotowych modlitw przy sakramencie chorych²². Dokładniej zaś mówiąc, przy ich fragmentarycznej, bez tekstów rytu, objaśnieniach i uzupełnieniach. Modlitewnik dla osoby świeckiej nie zawierał tekstów, które znajdowały się w rytuałach w obrzędzie namaszczenia, sakramentu pokuty chorych i przyjmowania przez nich Wiatyku. Były za to w modlitewnikach proste objaśnienia tych czynności i znaczenia sakramentu, sakramentaliów oraz modlitw i symbolicznych gestów, jakie tym liturgicznym czynnościom towarzyszyły. Te modlitwy właśnie, wzorowane na zasadniczej idei konkretnego elementu sakramentu, miały być wyrazem świadomości beneficjenta tegoż sakramentu chorych i wspólnoty rodzinnej oraz eklezjalnej co do znaczenia czynionych gestów, znaków i treści wyrażanych oracji. Taki właśnie układ posiada modlitewnik, ułożony wedle zalecenia arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego – Marcina Dunina Sulgowskiego, zwany

szych dzieł za otrzymane łaski, przy najpokorniejszych prośbach o przyszłe tak doczesne jako i wieczne, Wadowice 1862.

²⁰ Zob. *Książka do nabożeństwa za dusze zmarłych pokutujące w czyśćcu, zawierająca gruntowne nauki wiary, objaśnienia o modlitwie, mszach św., jałmużnach i pobożnych uczynkach za zmarłych, na 30 dni miesiąca rozłożonych [...] z dodaniem stosownych modlitw do użytku wiernych katolików*, wyd. 3, Kraków 1891.

²¹ W wydaniu tym oprócz paru ledwie modlitw mamy krytykę legendy na temat wymienionych powyżej trzech następujących po sobie modlitw, którym przypisywano nadprzyrodzoną moc, co jest niezgodne z nauką Kościoła. Legenda ta zresztą nadal krąży na internetowych stronach przy okazji publikacji tych modlitw (przy czym trzecia z nich jest w wersji internetowej inna niż ta publikowana w dziewiętnastowiecznych modlitewnikach).

²² Nie zawsze jednak autorzy modlitewników tak czynili. Innym wariantem lokalizacji modlitw przy konających był zbiór modlitw okolicznościowych i przygodnych. Taki wariant czasami powodował, że przedmiotowe modlitwy znajdowały się obok modlitw w czasie burz i nawałnic. Łączono oczywiście wtedy agonię z ekstremalnymi doświadczeniami, a nie zyciem sakramentalnym i ideą posługi Kościoła w życiu człowieka.

popularnie *Duninem*²³. Rozpowszechniony głównie w granicach kościelnych archidiecezji gnieźnieńskiej, służył Polakom w Wielkopolsce, ale też emigrantom z Wielkopolski. To właśnie tu zamieszczono modlitwy przy konających wraz z sakramentem ostatniego namaszczenia, w ogóle bowiem modlitwy przy konających, tak jak sakrament namaszczenia zostały zamieszczone w rozdziale występującym po nabożeństwach roku liturgicznego, a zatytułowanym *Nabożeństwa sposobione do godnego przyjęcia sakramentów i dziękczynienie za odebrane w nich łaski*²⁴. Po modlitwach związanych z udzielanym sakramentem mamy tu najpierw różne modlitwy chorego, który ma je odmawiać sam. Nie są one więc modlitwami przy konającym. Wśród nich są też tzw. *Affekta*, przepisane z rytuałów oraz obrzęd całowania krucyfiksu (a ten obrzęd był najczęściej inkorporowany już w nabożeństwo modlitewnego czuwania przy konającym, niejako je inicjując) oraz ciekawe rozważania modlitewne, nigdzie indziej nieznanne, a mianowicie *Modlitwa Pańska dla chorej*. Jest to ciekawe połączenie modlitwy z rozważaniami duchowymi oraz wyznaniem wiary i jej różnych elementów, uczynione na bazie fraz tzw. *Modlitwy Pańskiej*. Tę część modlitw samego chorego kończy wyznanie aktów (wiary, nadziei, miłości i pokuty), których treść jest wzorowana na formule rytuału, która z kolei jest rozbudowaną wersją aktów, znanych z katechizmów. Rozbudowany kompleks modlitw przy konających rozpoczyna, wedle koncepcji tego modlitewnika, modlitwa *Akty w skonaniu*, potem następują trzy modlitwy, litania z połączoną z oracją modlitwą (też zaczerpniętą z rytuału) *Wyjdź duszo chrześcijańska...* i cztery jeszcze modlitwy polecające. Ich zwieńczeniem jest wstawiennicza modlitwa do Matki Bożej, której zasadnicza idea wyraźnie osadzona jest w teologii pośrednictwa i szafarstwa łaski miłosierdzia Bożego, przekazywanego przez osobę Maryi, czego wyrazem jest antyfony *Salve Regina*, śpiewana na zakończenie ceremonii pogrzebowych, a w ówczesnych rytuałach zalecana do odśpiewania w momencie śmierci. Dalej *Dunin* podaje modlitwy za osobę, która właśnie skonała. I tak jak to mamy w rytuałach, rozpoczyna je śpiew antyfony *In paradisum deducant te Angeli*. Podob-

²³ To jeden z najpopularniejszych w XIX wieku polskich modlitewników. Był kilkanaście razy wznawiany i wychodził w dwóch wersjach: dla mężczyzn i dla kobiet. Wiele jego wydań było modyfikowanych i zmieniało treść i zakres zamieszczanych tam tekstów modlitewnych. Jeśli chodzi o modlitwy przy konających, tu też mamy różne „wersje”. I tak np. pomnożone wydanie warszawskie z 1853 roku zawiera nieco zmodyfikowaną ich wersję, za to późniejsze wydanie, ułożone na nowo z polecenia ks. Floriana Stablewskiego, wydanie uzupełnione z 1901 roku nie zawiera wcale tych modlitw.

²⁴ Rozdziałik zamieszczony jest w pierwszym wydaniu: *Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, szczególnie zaś dla wygody katolików archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej z polecenia najprzewielebniejszego arcybiskupa Dunina ułożona. (Dla kobiet)*, Leszno 1842.

ne, mniej lub bardziej skrócone, wersje tego „nabożeństwa” przy konających znajdują się w innych wydaniach *Dunina dla kobiet*²⁵.

W kilku jeszcze innych modlitewnikach znajdziemy bardziej rozwinięte tak wedle *pobożności ludowej*, jak i rytuałów, modlitewne czuwania przy konających, które można liturgicznie zdefiniować jako nabożeństwa. Nigdzie jednak nie spotkamy się z identycznym układem tych samych modlitw w różnych modlitewnikach. Nawet poszczególne wydania tego samego modlitewnika miały zauważalne zmiany. Układający je dokonywali różnego zakresu korekt i modyfikacji, ulepszając – wedle własnego rozeznania – dramaturgię modlitewnego czuwania przy konających. Podobnie jak wczesny²⁶ *Dunin* modlitwy przy konających kończy *Modlitwa do Najświętszej Panny* w wielu jeszcze modlitewnikach (np.: *Skarbiec nabożeństwa chrześcijańskiego na wszelkie uroczystości ułożony według nauki kościoła świętego rzymsko-katolickiego przez OO Marka i Prokopa*, Lwów 1876, albo modlitewnik łowicki z 1912 roku *Nabożeństwo żałobne za Dusze zmarłych z dodatkiem modłów w chorobie, przy konających i o śmierć szczęśliwą*). Inną, najczęściej kończącą modlitwy przy konających, jest bodaj jedna z najstarszych modlitw, występująca w różnych odmiankach tekstowych, a zaczynająca się od słów „Wyjdź duszo chrześcijańska...”. Antoni Edward Odyniec w swoim modlitewniku²⁷ zatytułował ją *Modlitwa nad chorym lub chorą gdy ma trudne i długie konanie*. Podobnie zamieścił ją na końcu modlitw przy konających ks. Józef Gacki²⁸ oraz redaktor jednego z modlitewników krakowskich, a mianowicie zbioru zatytułowanego *Ołtarz złoty czyli zbiór nabożeństwa chrześcijan ka-*

²⁵ Krótszą wersję posiadają np. dwa wydania dla kobiet. I tak w wydaniu drugim z 1844 roku mamy trzy *Modlitwy*, *Litanie* oraz *Modlitwę za konających z odpowiedziami wszystkich przytomnych*. Jeszcze krótszą wersję posiadało wydanie czwarte dla kobiet z 1861 roku, gdzie nie ma ostatniej z wymienionych modlitw.

²⁶ Przez określenie ‘wczesny’ rozumiem tu wydania sprzed korekty, dokonanej przez następcę abp Sulgowskiego – ks. Floriana Stablewskiego, który wyrugował te modlitwy, o czym wspominałem we wcześniejszym przypisie.

²⁷ *Ołtarzyk rzymsko-katolicki czyli Zbiór katolickiego nabożeństwa zawierający nabożeństwo poranne, wieczorne, mszalne, nieszporne, do Przenajświętszej Trójcy, o Boskiej opatrności, o Najśłodszym Imieniu Jezus, do Ducha Świętego, do Najświętszej Maryi Panny, do śś Aniołów i wszystkich świętych Pańskich, o śś Sakramentach, modlitwy w różnych potrzebach tak duchownych jak i doczesnych, nabożeństwo za dusze zmarłych, pieśni kościelne, z dodatkiem Ewangelii i Listów Apostolskich na wszystkie niedziele i święta całego roku, tudzież myśli chrześcijańskich na wszystkie dni miesiąca. Na cześć i chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu dla użytku wiernych ułożony, czterema rycinami na stali rytami ozdobiony*, Lipsk 1846.

²⁸ *Głos do Boga. Nabożeństwo domowe i kościelne dla ludu polskiego ułożone z najużywanych modłów w Polsce*, Warszawa 1863. Były jeszcze dwa, uzupełnione wydania dziewiętnastowieczne tego modlitewnika o nieco zmodyfikowanym tytule, edytowane w Warszawie w roku 1872 i 1887. Późniejsze cytaty pochodzić będą z pierwszego z wymienionych wydań z 1863 roku.

tolików z przydaniem *Pieśni Nabożnych z ksiąg przez kościół święty potwierdzonych dla użytku wiernych ułożony i za pozwoleniem cenzury duchownej i rządowej egzemplarz do druku podany* (wyd. 2 popr., 1860). Komponując zakończenie modlitewnego czuwania przy konającym, redaktorzy modlitewników wykorzystali jeszcze jedną modlitwę, związaną z wieczornymi wezwaniami o wstawiennictwo i opiekę (Opatrzność) Bożą, a mianowicie *Siedem Zamków*. Nie należało takie rozwiązanie do częstych, ale zdarzały się takie redakcyjne ustawienia²⁹, jak chociażby w modlitewniku wydany w Jabłonowie (a przynajmniej w jego 10 wydaniu z 1880 roku, do którego udało się jak dotąd dotrzeć), zatytułowany *Katolik w modlitwie, czyli książka do nabożeństwa oraz śpiewnik kościelny na cały rok*³⁰. Innym wariantem interesującego nas tu zakończenia nabożeństwa jest *Modlitwa za konających z odpowiedzią wszystkich przytomnych* (tytuł za *Ołtarzykiem* Odyńca). Ta, złożona z dwóch części, modlitwa została zlokalizowana na końcu przedmiotowych modlitw np. w jednym z krakowskich modlitewników, edytowanym dwukrotnie (1858 i 1872) w ramach Wydawnictw Dziel Katolickich³¹. Jest to jednak raczej przypadek odosobniony, nie potwierdzony w innych modlitewnikach polskich XIX wieku. Jedynie w modlitewniku ks. Józefa Szaffranka³² odnajdujemy orację, którą wraz z tą modlitwą podała Józefa Kamocka³³ w swoim modlitewniku, ale była ona zamieszczona na początku modlitw.

O ile zakończenie modlitewnego czuwania zbliżało do momentu śmierci i zaraz po nim następował przypomniany tu śpiew antyfony *In paradisum...* (w różnych odmiankach translatorskich i tawestacjach), o tyle ważnym momen-

²⁹ Jako osobna modlitwa, nie związana bezpośrednio z modlitwami przy konających znalazła się ona w czterokrotnie wydawanym w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku w Bochni modlitewniku *Największy złoty ołtarz wonnego kadzenia przed stolicą Bożą, to jest: Nauki, modlitwy i pieśni rozmaite, które duch gorący na wonność Panu Bogu w trójcy Ś. Jedyńemu, Najświętszej Pannie Maryi i wszystkim Świętym ofiarować może*.

³⁰ Należy mieć na uwadze, że taki sam tytuł posiadają jeszcze inne, przez kogo innego zredagowane (Grudziądz) i w innym regionie kraju wydane (Mikolów, Katowice, Gliwice) modlitewniki (w tym bez miejsca wydania, nie rejestrowany przez Estreichera, a edytowany w 1883 roku).

³¹ *Książka parafialna rzymsko-katolickiego Nabożeństwa wedle rady duchownych z najlepszych dzieł zebrana*.

³² *Memento Mori! to jest Pamiętaj o śmierci! Książka zawierająca nabożeństwo do ś. Barbary patronki szczęśliwej śmierci oraz nauki i modlitwy dla chorych i konających zebrane przez [...],* bm 1850 i Piekary 1859.

³³ *Bądź wola Twoja. Modlitwy i rozmyślenia na wszystkie dni tygodnia i miesiąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia, ułożone przez kapłanów i świętych katolickiego Kościoła ku czci i chwale Ukrzyżowanego Chrystusa,* różne wydania od 1877 do 1911 roku.

tem w toku modlitewnego czuwania przy konającym był początek modlitw. Rozpoczynały się one wtedy, kiedy uwidaczniały się oznaki konania. Niewątpliwie bardziej rytualne wersje zakładały w tym momencie przynajmniej trzy różne inicjacje tego modlitewnego czuwania. Mogło to być błogosławienie umierającego, aspersion albo podawanie do ucałowania krucyfiksu. Mniej rytualne, a bardziej o charakterze czuwania modlitewnego, zakładały inicjacje modlitwami wstawienniczymi. I taki model (zresztą najzupełniej dominujący w polskich modlitewnikach dziewiętnastowiecznych) rozpoczynały przypominane tu wcześniej, współwystępujące trzy modlitwy, z których ostatnia, trzecia, skierowana jest o wstawiennictwo do Maryi, dwie pierwsze zaś do Chrystusa. To one najczęściej zamieszczane były na początku modlitewnego czuwania. Bardzo często też zamieszczano na początku *Akty przedśmiertne*. Nie był to rodzaj oracji, upraszającej wstawiennictwo i pomoc, ale ekwiwalent rozważań duchownych z intymnymi wezwaniami w zastępstwie chorego. Tak inicjował modlitwy przy konających np. Iwowski *Skarbiec nabożeństwa chrześcijańskiego* albo Dunin. Wspomniane tu *Akty* zamieszczano zazwyczaj na początku, uwzględniając stan konającego, w przypadku bowiem, gdy posiadał lub odzyskiwał świadomość, mógł do wypowiedzianych tu wezwań włączyć się osobiście. Jeśli nie inicjowały one tego modlitewnego czuwania, to zamieszczano je zaraz na początku, po wspomnianych tu trzech modlitwach. Taki inicjalny układ znajdujemy np. w *Olta-ryzku* Odyńca oraz jednym z galicyjskich modlitewników³⁴.

Wewnętrzne układy i kolejność modlitw w czuwaniu przy konającym w polskich wydawnictwach dewocyjnych XIX wieku nie wykazują jakiegś widocznej konsekwencji w porządkowaniu tychże modlitw. O ile początek i zakończenie wykazywały jakieś mniej lub bardziej zbliżone tendencje do powielania układu poszczególnych modlitw, o tyle struktura wewnątrz tego nabożeństwa nie da się uchwycić w przewidywalny ciąg i następstwo oracji. Brak jednakowych rozstrzygnięć w rytuałach i innych księgach liturgicznych powodował w tym zakresie daleko idącą dowolność tak w układzie, jak też doborze modlitw. Kilkanaście jednostkowych utworów modlitewnych, posiadających w kilku przypadkach jeszcze po kilka swoich odmian i wersji, było dobieranych i układanych rozmaicie. Jeśli chodzi o kolejność, układ tych modlitw, z pominięciem początku i końca, o których była tu już mowa, to można jedynie zauważyć widoczne następstwo po sobie (choć nie bez odstępstw) dwóch modlitw: „Wyjdź duszo chrześcijańska...” oraz „Polecam cię duszo, świat ten żegnająca...”. Jak zatem widać, z przyczyn raczej mało zrozumiałych pierwszą z nich niektórzy redakto-

³⁴ *Wiara, nadzieja i miłość. Książka do nabożeństwa dla wygody katolickich chrześcijan, zawierająca modlitwy, nauki i pieśni na cały rok i do każdej potrzeby zastosowane, z ksiąg przez kościół św. potwierdzonych zebrane, starannie ułożone i do druku podane*, Nowy Sącz 1867, wyd. 2, 1870.

rzy modlitewników zamieszczali niejako w centrum modlitewnego czuwania przy konającym. W niektórych modlitewnikach daje się z kolei zauważyć rozszczępienie tych dwóch modlitw trzecią jeszcze, odmiennie adresowaną i kompozycyjnie raczej nie pasującą do dwóch pozostałych, której jedna z wersji rozpoczyna się od słów „Boże! przez nieskończoną dobroć...”. Wspomniany tu układ dwóch lub trzech modlitw w niektórych przypadkach (ale niezbyt często) bywał uzupełniany najpierw przez litanie w dwóch jej wersjach (dłuższej i skróconej). Nie jest to jednak regułą, gdyż litania za (lub tytułowana przy) konających była lokalizowana w różnych miejscach modlitw, w tym także na ich początku. Nierzadko jej miejsce w rejestrowanym tu układzie zajmowała *Modlitwa do Najświętszej Panny*, która doskonale wpasowywała się w final modlitewnego czuwania przy konających, o czym była już wcześniej mowa.

Najczęściej w nabożeństwach przy konających znajdujemy *Modlitwę do Najświętszej Panny* (z zastrzeżeniem jej odmiennych wersji: dłuższej i skróconej oraz mutacjach, z różniącymi się nieznacznie lekcjami) oraz *Akty przedśmiertne*, *Modlitwa za konających z odpowiedzią wszystkich przytomnych* i wspomniana wcześniej grupa trzech modlitw współwystępujących zawsze razem. Dość często mamy też *Litanie za konających* i *Przyczynę za chorego*. Do rzadkości należą: *Siedem Zamków*, *Modlitwa do świętego Józefa za konającego* oraz *Akty, które się przy konającym cichym głosem mówić mogą*. Osobną sprawą jest obecność modlitw wypowiedzianych w czasie rytualnych, symbolicznych czynności i rewerencji oddawanych Ukrzyżowanemu (aspersja, ucałowanie krzyża, błogosławienie i podawanie gromnicy), te ostatnie bowiem rzadko były zamieszczane i to nierozłącznie z symbolicznymi gestami, wkomponowanymi w rytualny porządek modlitw za i przy konającym.

Tak w zakresie doboru, jak też w zakresie układu modlitw redaktorzy poszczególnych wydawnictw dewocyjnych ze swobodą, kierując się też zapewne lokalnymi zwyczajami, dobierali modlitwy i je układali. Przy czym trzeba zauważyć, że rzadko trzymali się układu, jaki posiadały wzorcowe dla nich wydawnictwa liturgiczne. W antologiach modlitw przy konających, jakie przynoszą przedmiotowe modlitewniki, daje się zauważyć dwie zasadnicze tendencje: modlitewno-błagalną (z dołączonymi niekiedy elementami rytualnych, symbolicznych gestów i czynności) oraz asystencyjno-modlitewną (z dołączonymi aktami i wyznaniem wiary w zastępstwie konającej osoby). Wszędzie podkreślano głębokie przekonanie o wartości tych modlitw, które mają złagodzić agonie (w wymiarze duchowym) i wybłagać u Boga miłosierdzie dla konającego. Modlitwy te lokalizowano w różnych częściach wydawnictw dewocyjnych. O ile w wielu modlitewnikach mamy układ modlitw temporalny (modlitwy codzienne, tygodniowe, nabożeństwa roczne), o tyle mamy też do czynienia ze zbiorem tzw. modlitw przygodnych, które dostosowane były do różnych sytuacji i potrzeb życiowych. W tak układanych modlitewnikach to właśnie tu często lokalizowano modlitwy przy konają-

cych. Umieszczano je więc jako modlitwy w różnych sytuacjach życiowych, obok innych (ślub, planowana daleka podróż, choroba itd.). Taka lokalizacja zapewne wynikała ze swego rodzaju logiki *pia exercitia*. Inna lokalizacja zbliżała do praktyki życia sakramentalnego i liturgii sakramentalnej, wiążąc te modlitwy z innymi: za zmarłych oraz sakramentem namaszczenia. Nie są znane przypadki lokalizowania tych modlitw poza wspomnianymi układami antologii modlitewnych.

Summary

Prayers of moribund in the Polish Roman Catholic prayer books of the nineteenth century. I. Sources of liturgical prayer and systems

In this article I write about the prayers and rites of the moribund rituals printed Polish (Vilnius, Pelplin, Warsaw, Krakow and Wroclaw), whose, inter alia, texts were drawn to prayer books. Then I discuss systems (order) of respondents prayers prayer books.